

Mirosław Adam Supruniuk

Litania za poetę : Zdzisław Broncel (1909-1998)

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 2, 201-202

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIA – BIOGRAFIE – NOTY

LITANIA ZA POETĘ

ZDZISŁAW BRONCEL (1909–1998)

W kwietniu 1999 roku ukończyłby 90 lat; zabrakło niespełna pół roku, ale też ostatnie lata naznaczone były coraz bardziej heroiczną, coraz trudniejszą do podejmowania walką z leukemią, słabością i bólem. Żył we własnych wspomnieniach i rzadkich męczących, lecz przez to bardziej wyczekiwanych, rozmowach ze starymi i nowymi przyjaciółmi, z których wielu dane mu było przeżyć, czekając na reedycję wydanych w 1943 roku wierszy. Ostatni raz wystąpił z własnym tekstem w książce zbiorowej poświęconej 50-leciu Biblioteki Polskiej w Londynie w 1995 roku; na udział w książce „*Wiadomości*” i *okolice*, dedykowanej pamięci Mieczysława Grydzewskiego, do której bardzo namawiałem, nie miał już sił...

Dzieląc losy wielu innych pisarzy, dziennikarzy i publicystów polskich zesłanych do łagrów syberyjskich, zawdzięczał ocalenie powstaniu Armii Polskiej gen. Andersa w 1942 roku. Wraz z nią opuścił Rosję Sowiecką ewakuowany na Bliski Wschód, z wojskiem znalazł się w Ziemi Świętej, gdzie pracował w Centrum Informacji Rządu RP i w Radiu. Bardzo szybko znalazł się obok Broniewskiego i Wiktora Weintrauba w redakcji czasopisma „W drodze” (1943–1945) — wydawanego w Jerozolimie i finansowanego przez Rząd RP — zostając na koniec jego redaktorem naczelnym. Publikował też w „Orle Białym”, „Gazecie Polskiej” i „Ku wolnej Polsce”. W Jerozolimie ukazała się w 1943 roku pierwsza i jedyna wydana za życia książka poetycka Broncla — *Laska nocy*.

Koniec wojny, likwidacja pisma i ewakuacja 2. Korpusu do Anglii rzuciły Zdzisława Broncla (używał też formy nazwiska: Broncell) w 1947 roku do Londynu. Zamieszkał w Domu Pisarza, przy 312 Finchley Road, który stanowił w tamtych powojennych latach ośrodek nieoficjalnych dyskusji literackich i politycznych. W „Finchleyu” mieszkali wówczas Irena i Jan Bielatowiczowie, Lidia i Adam Ciołkoszowie, Bronisław Przyłuski, Tadeusz Nowakowski, Kazimierz Sowiński, Krystyna i Czesław Bednarczykowie, Krystyna i Gustaw Herling-Grudzińscy, Waclaw Zbyszewski, Tadeusz Sułkowski i wielu innych. Wspominał Bednarczyk w *W podmostowej arkadzie*: „Każdy z mieszkańców był na swój sposób ciekawy i oryginalny. I każdy troszeczkę śmieszny. Ale każdy szlachetny w globalnym ujęciu. Zdzisław Broncell np. wyróżniał się ubiorem w stylu angielskiego dżentelmena i pierwszy w Domu kupił sobie parasol”.

Mieszkający w Domu Pisarza czekali na uśmiech losu, na wydawców, na wolne etaty w radio, w redakcjach czasopism, w drukarniach... Pierwsze utwory dramatyczne Broncel ogłaszał w „Poradniku Kulturalno-Oświatowym” w początkach lat 50. Napisał m.in. własną wersję brakującego 5 aktu *Grzechu* Stefana Żeromskiego, graną w 1951 roku w Londynie w Teatrze Polskim ZASP.

W początkach lat 50. związał się również z polską sekcją BBC jako autor sztuk i adaptacji radiowych. Pracował tam do późnych lat 70. realizując dziesiątki audycji literackich, wywiadów i rozmów oraz sluchowisk i adaptacji teatralnych, w tym własne sluchowiska *Polonez*, *W imieniu króla*, *Ucieczka do Egiptu* oraz *Wół i osioł*, których maszynopisy trafiły wraz z całym archiwum pisarza do Archiwum Emigracji Biblioteki UMK w Toruniu.

W 1956 roku zaprotestował jako jeden z nielicznych w środowisku angielskim przeciwko decyzji Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie o niepublikowaniu w Polsce (wystąpił też na długie lata ze Związku, wracając doń dopiero w 1986 roku), popierając znacznie bardziej liberalne stanowisko paryskiej „Kultury”, z którą był związany jako autor głównie recenzji teatralnych, muzycznych, literackich i filmowych, z rzadka pisząc też relacje o sytuacji w Polsce i duże eseje. W 1956 roku (nr 4) opublikował tam znakomity obszerny szkic pt. *Marginesy emigracji*, w którym wnikliwie i krytycznie opisał życie literackie i organizacyjne pisarzy polskich na emigracji.

W dziesiątkach artykułów w prasie londyńskiej, w książkach zbiorowych pisywał o Mickiewiczu, Towiańskim, Wyspiańskim, Conradzie; jako tłumacz współpracował z amerykańskimi „Tematami” Pawła Mayewskiego, jako „młody” i niezależny myśliciel z londyńskimi „Kontynentami” i „Wiadomościami”. Był jednym z założycieli Klubu „Piątego Koła”, skupiającego literatów wyobcowanych z „głównego” środowiska literackiego, do którego należeli m.in.: pisarze — Zbigniew Grabowski, Bogumił Andrzejewski i Lew Sapieha, znakomity socjolog i współpracownik „Encounter” — Leopold Łabędź, malarze — Stanisław Frenkiel i Aleksander Werner i inni. Klub nie miał żadnej organizacji — działał poprzez odczyty, prelekcje, sympozja i dyskusje, ale był ważnym fermentem w „polskim” Londynie...

*

Elegancko i oszczędnie wydany w nakładzie 300 egz. tom Zdzisława Broncla *Wiersze dawne i nowe* (z szatą graficzną i ilustracjami Danuty Laskowskiej) ukazał się nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej jesienią 1998 roku tuż po śmierci poety. Poprzedzony wstępami: Niny Taylor-Terleckiej do *Sonetów uralskich* i Zdzisława Wałaszewskiego do *Litani Loretąńskiej*, tom zawiera wszystkie utwory wojenne przedrukowane z jedyne opublikowanego zbioru *Laska nocy* (Jerozolima 1943) oraz późniejsze, rozproszone po nielicznych czasopismach i odnalezione przez żonę Hannę w rękopisach.

Obok utworów opisujących utraconą ojczyznę, tragiczny los Polaków w łagrach i uczucia rzesz żołnierzy walczących na Bliskim Wschodzie, najpełniej ukazane w *Litanii Loretąńskiej*, w książce znalazły się utwory zupełnie odmienne jak choćby zamykający całość wiersz *Chagall*:

*Zielony ptak po skrzypcach skacze
I kogut kwitnie na weselu,
Cztery uliczki w cztery strony
Tańczą w szabasu noc zadumy
 Koł na biegunach z narzeczonym
 Wyfruwa w świecach w ślubne niebo,
 Szczęśliwe suknie i welony
 Dzielią się z gośćmi wspólną biedą.
Kolory śmierci, kolory biedy z barwą życia
Razem się wiążą i całują
I zakochani w sen wtuleni
Szukają szczęścia poza ziemią.*

Mirosław Adam Supruniuk (Toruń)